

MARIAN MILSZTAJN

ur. 1919; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Połtawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, Lublin, II wojna światowa, Związek Radziecki, Połtawa, kontakty z rodziną, siostra, paczki, listy

Kontakty z lubelską rodziną podczas wojny

Jak pracowałem – od [19]39 do [19]40 roku, prawie rok – w kopalni, to prawie nie miałem łączności z rodziną. Jak skończyłem tę pracę i pojechałem do Połtawy, to zacząłem pisać. I siostra mniej więcej opisała sytuację. To był [19]40 rok. Przesłała mi zdjęcie w ładnej sukience i dodała: „to jest moja własna robota”. Jak uciekłem z [Lublina], to ona już się uczyła krawiectwa. Wyczułem, że nie jest tam tak w porządku, a można było z ZSRR wysłać trzy kilo żywności. Pracowałem w fabryce konfekcyjnej w Poławie – uszyłem z kawałków podszewki woreczki. I kupiłem bób, cukier, żeby było trzy kilo. Zrobiłem paczkę i posłałem do nich. W odpowiedzi dostałem [list], że dziękują mi za paczki żywności, a z woreczków [siostra] uszyła mamie bluzkę. To już wiedziałem, że tam jest źle. Z torebek uszyć mamie, co miała tyle ubrań. Nie była bogata, nie byliśmy bogaci, ale ojciec zarabiał codziennie te kilka złotych. Codziennie robił tyle par butów, to był zarobek, tak że pieniędzy w domu nigdy nie brakowało. To wiedziałem, że jest źle. Do wybuchu wojny w [19]41 roku [udało mi się] posłać jakieś sześć albo osiem paczek. Wybuchła wojna, koniec. Tak to wyglądało. W ostatnich miesiącach przed wojną nie dostałem [już] listów. Wiedziałem już mniej więcej [jaka była sytuacja w Lublinie], ale nie myślałem o takim morderstwie, o tym nie pomyślałem. Wiedziałem, że będzie ciężko, że jest głód, nędza, [ale] kto pomyślał, że [można] wybić trzy miliony ludzi.

Data i miejsce nagrania	2006-11-29, Beer Szewa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Katarzyna Grzegorzczak
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"